Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,292.

Poniedziałek Krz. dn. Mamerta b. w.
Wtorek Krz. dn. Pankracego m.
Środa Krz. dn. Serwacego b. w.

Dziś	wschód słońca	3,49	zachód	19,36
Jutro	„ „	3,47	„	19,37
Pojut.	„ „	3,45	„	19,39

Nr. 56 | Wąbrzeźno, wtorek 12 maja 1931 r. | Rok X

Święty obowiązek.

Polska nie jest na szczęście terenem częstych i olbrzymich katastrof żywiołowych, które tak nieubłaganie nawiedzają wiele innych krajów, zwłaszcza wulkanicznych i podzwrotnikowych, że wymienimy i pracowitą Japonję, część słonecznej Italji z groźnym zawsze Wezuwjuszem i Etną, kilka republik południowo-amerykańskich (Nicaragua, Venezuela, Panama i t. d.), oraz całą nieomal Oceanję z jej straszliwemi tajfunami i burzycielską siłą Oceanu.

Polska nie ma wulkanów, nie leży w strefie cyklonów, nie grożą jej lawiny śnieżne, ani zalewy morskie. Posiada natomiast dość rozgałęziony system rzeczny, który, wobec ciągle jeszcze niedostatecznego zabezpieczenia brzegów i nieuregulowania głównego nurtu, powoduje powtarzające się zbyt często i rujnujące wiele okolic naszego kraju powdzie wiosenne i t. zw. „świętojańskie".

Klęska powodzi nawiedziła teraz województwa północno - wschodnie, t. j. całą nieomal Wileńszczyznę, oraz znaczną część Województwa Polskiego, jak również Ziemię Grodzieńską. Z całego Województwa Wileńskiego najbardziej ucierpiały położone w dorzeczu Dźwiny powiaty: dziśnieński i brasławski, a całkowicie nieomal zalane zostały wodą gminy: mikołajewska, hermanowicka i szarkowska, oraz samo miasto Dzisna, które obecnie jest maleńką wysepką, otoczoną rozlanemi wodami trzech połączonych rzek Anty, Dzisienki i Dźwiny.

Przybliżone choćby obliczenie wszystkich strat wyrządzonych przez powódź, jest jeszcze w obecnej chwili niemożliwe, gdyż stan wód nie pozwala na przeprowadzenie badań i inspekcji zalanych terenów. Ogółem zarejestrowano jednak już dotychczas 16.000 powodzian; w tej liczbie w Wilnie ewakuowano 1620 osób, w powiecie brasławskim 4550, w pow. dziśnieńskim 5000, w wilejskim 1220, w wileńsko - trockim 900 osób i t. d.

Wobec ogromu klęski i strat, które mogą wyrazić się w dziesiątkach miljonów złotych, — zarówno władze, jak i organizacje społeczne przystąpiły z całą energją do akcji ratunkowej i do zorganizowania należytej akcji pomocy dla dotkniętych klęską okolic. Utworzony został w Warszawie pod protektoratem Pań: Prezydentowej Mościckiej i Marszałkowej Piłsudskiej, Główny Komitet Powodziowy, który przy pomocy lokalnych komitetów społecznych urządza na całym terenie Rzeczypospolitej zbiórki publiczne i cały szereg imprez publicznych celem uzyskania funduszów, potrzebnych dla ulżenia doli bezdomnych lub zrujnowanych powodzian.

Wrażliwe na niedolę ludzką społeczeństwo polskie wypełni niewątpliwie swój święty obowiązek jak jeden mąż stanie do akcji niesienia pomocy, przyczyniając się wspólnym wysiłkiem do zmniejszenia fatalnych skutków powodzi.

—:o:—

O utworzenie diecezji opolskiej.

Podawaliśmy już niejednokrotnie wiadomości o ucisku religijnym, jakiemu podlega mniejszość polska w Niemczech. Kasowanie nabożeństw i kazań w języku polskim, zamiana konfesjonału i ambony na narzędzie walki z polskością — to są metody, jakiemi posługują się Niemcy celem wynarodowienia Polaków, zamieszkałych za kordonem.

W swoim czasie Polsko - Katolicka Partja Ludowa zażądała utworzenia specjalnej diecezji i seminarjum duchownego w Opolu, celem zapewnienia mniejszości polskiej duchowieństwa, które nie prowadziłoby polityki w kościele i uszanowało prawa ludu polskiego do uprawiania kultu religijnego w języku ojczystym.

To też wiadomość, jaka ostatnio rozeszła się w Opolu, o możliwości utworzenia diecezji opolskiej, wywołała zrozumiałe poruszenie wśród tamtejszych Polaków. Piszą o tem opolskie „Nowiny Codzienne":

„Doszła do nas wiadomość, iż zasadniczy program Polsko - Katolickiej Partji Ludowej zaczyna się stopniowo realizować. Podobno kompetentne czynniki w sferach duchownych w Rzymie zaczynają się poważnie zastanawiać nad koniecznością utworzenia specjalnej diecezji opolskiej i seminarjum duchownego w Opolu. W sprawie tej krążą już uporczywe pogłoski, że jakoby nawet kwestja powołanych kandydatur ma być niebawem rozstrzygnięta. Biskupem polskim w Opolu ma rzekomo zostać znany ze swych polskich uczuć patrjotycznych ks. Łukaszczyk z Wrocławia a rektorem Seminarjum Duchownego w Opolu ma być mianowany nasz kochany proboszcz z powiatu gliwickiego ks. Antoni Korczok. Miejmy ufność w Bogu Wszechmogącym, że dla polskiego ludu górnośląskiego nastaną wreszcie lepsze czasy, kiedy niemieccy księża centrowi nie będą już więcej mogli kasować polskich nabożeństw w kościołach i zmusząć dzieci nasze do nauki religji świętej w języku niemieckim, kiedy im się ta nauka należy w ich własnym polskim języku ojczystym".

—:o:—

Prowokacyjny wyrok sądu gdańskiego.

APELACJA OFIARY NAPADU, MARYNARZA JEŻYKA ODRZUCONA.

G d a ń s k, 11. 5. Ogłoszony został wyrok sądu II instancji w sprawie marynarza polskiego statku „Kopernik", Jeżyka. Na mocy tego wyroku skarga apelacyjna od wyroku pierwszej instancji, skazującego Jeżyka za „gorszący wybryk" na 6 tygodni aresztu została oddalona. Odczytane przez sędziego Strupnera obszerne motywy wyroku prawie niczem nie różnią się od motywów wyroku pierwszej instancji i opierają się przeważnie na tem, że gdyby napad miał miejsce, to niemożliwem byłoby nieuważenie go przez marynarzy w pobliżu stojącego okrętu polskiego „Robur V" oraz przez straż stoczni Schichau. Ta ostatnia uwaga wydaje się tem dziwniejszą, że podczas przewodu sądowego w obu instancjach, zwłaszcza w drugiej, dobitnie wyjaśniono, że organizacja straży na stoczni jest całkiem niezadawalająca. Obrońca Jeżyka niezwłocznie zapowiedział zgłoszenie skargi kasacyjnej, żądając jednocześnie utrzymania w mocy postanowienia sądu najwyższego o pozostawienie Jeżyka na wolnej stopie. Sąd jednak ten wniosek obrońcy odrzucił i zażądał kaucji w wysokości 1500 guldenów, na którą Jeżyk się nie zgodził i oddał się do dyspozycji władz. Obrońca ze swej strony złożył oświadczenie, że przeciw zarządzeniu sądu o aresztowaniu Jeżyka ponownie wniesie protest do sądu najwyższego.

X

Nieudany zamach stanu Pangalosa.

NA SYGNAŁ Z PŁATOWCA SPISKOWCY MIELI WYSADZIĆ W POWIETRZE GMACHY PAŃSTWOWE.

Ateny, 10. 5. Władze odkryły wielki spisek polityczny, kierowany przez generała Pangalosa. W całem mieście zarządzono ostre pogotowie policji i wojska. Wszystkie ważniejsze gmachy państwowe i publiczne strzeżone są przez wojsko. — Po mieście krążą silne patrole, uzbrojone w karabiny oraz przejeżdżają auta pancerne.

Dokonano szeregu aresztowań wśród oficerów. Między in. został aresztowany były adjutant Pangalosa.

Według komunikatu ministerjum spraw wewnętrznych spisek był oddawna szczegółowo przygotowany. Dziś w południe na placu Concordia mieli się zejść spiskowcy i na dany sygnał z przelatującego płatowca mieli zająć ważniejsze objekty państwowe.

Szereg gmachów publicznych w tem hotel zamieszkiwany przez Wenizelosa miało zostać wysadzone w powietrze.

Policja, dowiedziawszy się na czas o zamierzonym spisku, poczyniła ze swej strony przygotowania. Aresztowano lotnika - spiskowca, a natomiast wysłano innego, który dał sygnał. Gdy spiskowcy ruszyli ku gmachom publicznym, zostali otoczeni przez silne oddziały policji i wojska i aresztowani.

JAK WYGLĄDA PACYFIKACJA EUROPY?

Helsingfors. W tych dniach spuszczono na wodę czwartą łódź podwodną, zbudowaną w stoczni Crichton Vulkan w Turku. W budowie łodzi podwodnych w Finlandji bierze wybitny udział niemiecki przemysł okrętowy i specjaliści niemieccy. W lipcu br. ma być spuszczony na wodę drugi statek pancerny marynarki fińskiej. Z okazji tej przewidywane są uroczystości na większą skalę.

—:o:—

BESTJALSKI MORD MAŁŻONKÓW DLA RABUNKU 35 ZŁ.

Włocławek. We wsi Róża powiatu rypińskiego zostali zamordowani małżonkowie Franciszek i Katarzyna Chróścińscy. Mord ma podłoże rabunkowe. Chróścińscy krytycznego dnia wybierali się do rejenta zapisania córce posagu w wysokości 15.000 zł. Wiadomość o tem rozeszła się po okolicy. Śledztwo policji ustaliło, że morderca zabrał tylko 35 zł. O dokonanie mordu podejrzany jest złodziej zawodowy Władysław Bielicki, który zbiegł i ukrywa się.

Policja wszczęła dochodzenia celem ujęcia sprawcy mordu.

—o—

MOTYKĄ W GŁOWĘ.

Kraków, 8. 5. W szarwarku wsi powiatu tarnowskiego w czasie kłótni, wynikłej na tle porachunków osobistych wieśniak Adam uderzył motyką w głowę włościanina Kota, który od ciosu tego padł trupem na miejscu.

SKRÓTY.

—* Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów ustalono tekst projektu ustawy o przekształceniu „Żeglugi Polskiej" w spółkę akcyjną.

—* Wedle oficjalnej statystyki, liczba bezrobotnych pobierających zasiłek z funduszu bezrobocia we Francji, wynosiła w dniu 25. ubm. 4.958 osób.

—* Indyjski poeta Rabindranath Tagore obchodził 70-lecie swych urodzin.

—* W Bielsku wybuchł w 15 zakładach przemysłowych strajk na tle zniżki płac.

—* W Marokku panuje zupełny spokój.

—* Z Nowej Zelandji donoszą o nowem trzęsieniu ziemi. Strat w ludziach nie było.

—* Według wersji, p. J. Moraczewski ma zostać ministrem poczt i telegrafów a min. Boerner min. przem. i handlu.

—* 8 maja została otwarta wystawa kolonjalna w Paryżu.

Całun Chrystusowy

WYSTAWIONO w TURYNIE NA WIDOK PUBL.

W Turynie odbyła się podniosła uroczystość religijna, otwarcia krypty ze skrzynią, zawierającą całun Chrystusowy. Po wyjęciu z krypty skrzyni, całun został wystawiony na widok publiczny na głównym ołtarzu w katedrze wśród zebranych rzeszy wiernych. Po kazaniu wygłoszonem przez arcybiskupa Turynu, zostało odprawione dziękczynne „Te Deum".

Liczne pielgrzymki włoskie i zagraniczne przybywają, celem obejrzenia tej świętej relikwji.

Olbrzymie tłumy składają hołd relikwji w katedrze św. Jana. Przybędzie też Prymas Polski.

×

JAK BĘDZIEMY PISAĆ?

Uproszczenie pisowni polskiej.

Językoznawcy, wchodzcy w skład Polskiej Akademji Umiejętności, pracują obecnie nad uproszczeniem pisowni naszej. Istnieją w tej mierze dwa projekty zasadnicze.

Pierwszy projekt wysuwa zasadę określania jednego dźwięku jednym znakiem w piśmie. W ten sposób zamiast „cz", „sz", „rz", „dz" wprowadzonoby „c", „s", „r", „z" z daszkiem odwróconym u góry (jak to jest w pisowni czeskiej).

Drugi projekt jest radykalniejszy. Usuwa on pozatem dwojakość oznaczenia jednych i tych samych dźwięków przez znaki posiadające tylko historyczne znaczenie. W ten sposób znaki „ó", „rz", „ch" itd. były zastąpione w pisowni tak, jak brzmią w wymowie, tj. przez „u", „ż", „h" itd.

Np. zamiast „chrześcijanin" pisalibyśmy gdyby te zasady uznano za obowiązujące: „hżeścianin", albo: „charkaterze": „harakteże".

—o§o—

ZNOWU ŁUNY POŻARÓW NAD POLSKĄ.

Z Kielc donoszą: Z nastaniem ciepłych i suchych dni wzmogła się znów na ziemiach woj. kieleckiego klęska pożarów, która zaczyna przybierać rozmiary katastrofalne. W ciągu wczorajszego dnia zanotowano 4 nowe, niezwykle groźne pożary. I tak we wsi Raków pow. jędrzejowskiego spłonęło 13 zagród gospodarskich. W czasie gaszenia został ciężko poparzony sołtys Wincenty Krysztofik.

—:o:—

NOMINACJA NOWYCH KOMISARZY KAS CHORYCH.

Warszawa. Onegdaj odbyło się w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń wręczenie nominacyj 56 komisarzom Kas Chorych, które zostały utworzone na miejsce dotychczasowych 243 Kas Chorych w związku z reorganizacją tych instytucyj. Dotychczasowi komisarze Kas Chorych otrzymali wszyscy zwolnienie.

Na Toruń komisarzem mianowany został p. Apolinary Zdanowicz.

—o§o—

Z BIEDAKA — MILJONEREM.

Z Wilna donoszą: Wielkie wrażenie wśród mieszkańców wsi Spustów i osad okolicznych wywołała wiadomość o ogromnym spadku, jaki otrzymał ubogi 26-letni mieszkaniec Spustowa — małorolny Zygmunt Piotrowicz. Przed kilku tygodniami zmarł w Chicago ojciec Piotrowicza, który przed laty wyemigrował z Polski i dorobił się sporego majątku, zapominając zresztą nieomal zupełnie o rodzinie pozostawionej w kraju. Młody Piotrowicz otrzymał po ojcu 150.000 dolarów gotówką, oraz przedsiębiorstwo, będące w ruchu, wartości około 300 tys. dolarów. W niedługim czasie Piotrowicz wyjedzie do St. Zjednoczonych w celu podjęcia spadku.

—:o:—

I tam zakłócili!..

Wyłoniony z poważnych obywateli w Buku komitet obchodowy przystąpił do uroczystego obchodu dnia 3 Maja. Kiedy na dziedzińcu szkoły powszechnej ustawiły się wszystkie miejscowe stowarzyszenia, w celu wymarszu na miasto, prezes Sokoła p. St. Malinowski rozpoczął awantury z tego powodu, że w pochodzie ustawiony był Strzelec i przysposobienie wojskowe, z któremi jako endek z krwi i kości nie mógł oczywiście zgodnie iść w szergu. To też gdy kom. por. Alejski poprowadził pochód na miasto z orkiestrą kolejową, prowadzoną przez kapelmistrza Jakubowskiego, p. Malinowski wyłamał się z pochodu i skierował swych wiernych, twardych narodowców na inną ulicę, rozbijając zgodę i mącąc uroczysty nadzór ludności. Ten wybryk wywarł w Buku słuszne oburzenie.

Poległ na posterunku.

W piątek, około godz. 17.30 na szosie Brodnica — Jabłonowo, na skrzyżowaniu z drogą Konojady — Lembarg, rozegrała się straszna tragedja, której ofiarą padł ś. p. Wacław Müller, komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy. — Gdy samochód ciężarowy Wydziału Powiatowego w Brodnicy, kierowany przez szofera Bejgera, powracał z Jabłonowa, na skręcie pod Lembargiem zderzył się z samochodem osobowym, którym śp. komornik sądowy Müller odbywał podróż służbową. Skutki zderzenie były straszne. Obydwa samochody, które wpadły na siebie z całym rozpędem, wywróciły się. Ś. p. Müller poniósł śmierć na miejscu wskutek zgniecenia czaszki, syn denata, jadący w tymże samochodzie osobowym, wyszedł bez szwanku, szofer samochodu powiatowego Bejger, odniósł ciężkie rany.

Ś. p. komornik sądowy Müller cieszył się w powiecie i u władz swoich opinją wzorowego, ofiarnego, niezwykle pracowitego i wysoce uzdolnionego urzędnika sądowego. Mimo trudnego swego zawodu posiadł ś. p. Denat przez właściwy mu takt i zalety charakteru sympatję społeczeństwa naszego, które traci w nim z żalem sumiennego i cennego pracownika.

Poległemu na posterunku pracy — Requiescat in pace. Redakcja.

ŚMIERĆ DRUGIEJ OFIARY WYPADKU PIĄTKOWEGO?

Szofer Wydziału Powiatowego Bejger, który kierował samochodem ciężarowym, z którym zderzył się tak nieszczęśliwie śp. komornik sądowy Müller z Brodnicy, — doznał wytrącenia miednicy, ciężkiego wstrząsu wewnętrznego i naruszenia stosu pacierzowego. Szofer Bejger, w dniu wczorajszym przewieziony został do Poznania. — Według obiegających pogłosek B. zmarł w czasie transportu koleją.

KĄCIK RADJOWY.

WTOREK, DNIA 12. 5. 31 R.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.15: Kącik gospodarczy. 14.35: Chwilka lotnicza. 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej" (odczy IV-ty). 15.50: „O sztuce wymowy". 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Śląsk jako teren turystyczny" — odczyt. 17.45: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Op. J. Offenbacha „Opowieści Hoffmanna". 23.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.10: Muzyka lekka i taneczna.

ŚRODA, DNIA 13. 5. 31 R.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Komunikat harcerski. 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej" (odczyt V-ty). 15.50: Radjokronika. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Program dla dzieci: obrazek „Kwiaty i my". „Adolf Dygasiński we wspomnieniach ucznia" — feljeton. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Lwów ongi a dziś" — odczyt. 17.45: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa-rolnicza. Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy. 1955: Płyty gramofonowe. 20.00: Wśród książek. 20.15: „Moskwa dzisiejsza" — feljeton. 20.30: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21.15: Kwadrans literacki. 21.30: Kwartet smyczkowy. — 22.05: Transmisja z Teatru „Morskie Oko" rewji pt. „Podróż na księżyc. 0.20: Komunikaty: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego, policyjny sportowy.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

40) (Ciąg dalszy).

— Król do Awinionu pono już posłał o przebaczenie prosić...

— Nie posłał jeszcze, — odparł Otto — ale poszle, bo duchowieństwo naciera... Zresztą inne ma jeszcze zamiary, które go do skruchy skłaniają.

Borkowic uszu nastawił.

— Inne? — powtórzył — a jakie?

— Wiadomo wam przecie — mówił Otto — jako król prawnego potomstwa nie ma i tem się ustawicznie gryzie. Naznaczył Ludwika węgierskiego swoim następcą, ale z tego niezbyt rad... Chciałby więc rozwód z Adelajdą uzyskać i nowe śluby zawrzeć, w nadziei potomstwa.

— Cha! cha! — zaśmiał się pan Maćko — pusta nadzieja!...

Otto przysunął się bliżej.

— Wiem ja — rzekł — z dobrego źródła, jako takie zamiary są... Na dworze królewskim sam bliskiego krewniaka, jednego domu i klejnotu, Zaklikę ze Szczekarzowic... Młody jest, więc gada, co słyszy. Mówił mi on, jako już nawet król ma upatrzoną małżonkę...

— A rozwód? — spytał Maćko, którego coraz bardziej relacja Ottonowa zajmowała.

— Rozwód papież da, skoro się król upokorzy i posłów wyprawi z prośbą o przebaczenie zabójstwa Baryczki. Duchowieństwo byłoby rade, iżby się zgorszenie z tą Esterą skończyło, więc się nie sprzeciwi...

— A któż jest owa upatrzona księżniczka? — zagadnął Borkowic.

— Tego napewno wiedzieć nie można — odrzekł pan ze Szczekarzowic. — Ano, Zaklika mówi, że pewnie Głogowska księżniczka z Żegania...

— Zdechnie raczej! — wrzasnął Borkowic, — który się rychlej piorunu spodziewał, niż takiej wieści. Porwał się z ławy i pięścią w stół bił.

Ciemno było w izbie, więc ani pan Mikołaj z Babina, ani p. Otto ze Szczekarzowic widzieć dokładnie twarzy pana Maćka nie mogli. Straszny był w tym momencie. Zbladł tak, jakby mu z twarzy wszystka krew do serca zbiegła; a za to przed oczyma czerwone latały mu błyski; krzyknął i za stół oburącz się chwycił.

— Łże twój Ząklika...— szepnął po chwili przez zaciśnięte zęby. — Nie może to być!...

Otto ze Szczekarzowic i pan Mikołaj z Babina wytrzeszczyli zdumione oczy na Borkowica.

— Nie mówi on tego napewno, — bąknął nieśmiało pierwszy, — ano, tak gadają u dworu...

Pan Maćko zdołał już nieco pohamować swoją gwałtowność. Siadł ciężko na dawnem miejscu i chwilę milczał ponuro. Do głowy tłoczyły mu się natarczywe myśli, a wszystkie splatały się na jego upokorzenie, tryumf zaś Jadwigi i księżęcia Henryka. Zżymał się tedy w sobie i burzył, ale przemocą postanowił miarkować się wobec towarzyszy, z których usług korzystać zamierzał.

— Ha... ha! — zaśmiał się po chwili. — Wiem ja, iż ta księżniczka głogowska zawsze o koronie śniła, wśród nędzy... Ale rozwodu nie dadzą, nie dadzą!... Chciałbym wszakże wiedzieć, jak się rzeczy mają, i w tem liczę na gorliwość waszmościów. Wywiadować się trzeba...

— Pójdę do Zakliki — ozwał się pan ze Szczekarzowic, — on mi wszystko wyśpiewa.

— Ja też znam kilku duchownych i dworzan biskupa Bodzanty, — dodał pan Mikołaj z Babina, — od nich wymiarkować mogę, co w świecie duchownym mówią.

— Dobrze więc... — rzekł pan Maćko. — Jutro o tej porze czekać was będę w mojej gospodzie.

I powstał. Chciał wyjść na powietrze, bo mu coraz duszniej było w ciemnej i cuchnącej izbie. Dławiło go coś w gardle, krew biła do głowy; czuł, że się długo w swej gwałtowności nie zdzierży.

Skinął tedy głową nowym swym kompanom i wybiegł na ulicę.

Biegł, sam nie wiedząc, dokąd idzie. Myśli skupić nie mógł, ani powziąć żadnego postanowienia; czuł jeno, że gdyby to, co usłyszał, prawdą być miało, gdyby ta dumna Jadwiga, która go odepchnęła, królową miała zostać, a książę Henryk, który go znieważył, do władzy dojść i znaczenia, — onby na największą zbrodnię był gotów, iżby tego nie dopuścić. We wzburzonej jego myśli rysowała się wspaniała, nieprzystępna postać Jadwigi. Nie miłował on jej nigdy, poślubić chciał jedynie dla wywyższenia swego, ale z obojętnej stała mu się teraz nienawistną. Poprzysiągł zemstę jej i Henrykowi: nie spocznie, dopóki tego nie spełni. Onby ją w ohydzie i poniżeniu widzieć pragnął, bo nim wzgardziła, — a onaby królową miałaby zostać!

Mijał ulice, roztrącał przechodniów i biegł ciągle bez pamięci.

— Jak się pomścić? — myślał. — Pojadę do Kasselu, do brata, z rozbójników niemieckich zbiorę drużynę wielką, wpadnę na zamek żegański, zburzę, zniszczę, wymorduję!...

Ale i to go nie zadowalało. Onby pragnął na całe lata udręczeń skazać Jadwigę i jej ojca. Śmierć wydawała mu się za małą karą za tę igraszkę szyderską, jaką oni sobie z nim uczynili.

Przypomniał mu się Gotfryd, zgon jego i porwanie Mechtyldy. Zębami zgrzytnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

3-ci Maja w pow. wąbrzeskim.

RYŃSK.

Rano w dzień Święta Narodowego wyruszył pochód z dzieci szkolnych i towarzystw miejscowych zorganizowany, do kościoła parafjalnego. Nabożeństwo odprawił ks. prob. **Chylarecki.** Z kościoła wyruszono do parku, gdzie dzieci szkolne wypowiedziały kilka deklamacyj i odśpiewały piosenki, a ks. Chylarecki i nauczyciel p. **Nawrocki** a w zastępstwie wójta p. **Kasyna** wygłosili przemówienia.

Wieczorem odbyła się w sali p. Zadańskiego wesoła zabawa taneczna, trwająca do rana. (-)

×

W ELGISZEWIE.

Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji utworzył się w Elgiszewie Komitet, do którego jako przewodniczącego wybrano p. **J. Szczepanowskiego,** jako patrona SMP., prezesa Tow. Powstańców i Woj., oraz prezesa Zw. Strzeleckiego w Elgiszewie.

O godz. 5,30 była pobudka, a następnie o godz. 7,30 zbiórka wszystkich towarzystw przed gmachem szkolnym, W pochodzie wzięli udział: dziatwa szkolna, Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej, Tow. Powstańców i Wojaków, placówka Zw. Strzeleckiego oraz publiczność.

Pochód, w którym wzięło udział około 300 osób, wyruszył o godz. 8,15 do kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Po nabożeństwie uformował się pochód i przedefilował przez wieś **Chełmonie,** a następnie wyruszył z powrotem do Elgiszewa. O godz. 15-tej uformowano pochód jak powyżej, z tem, że ze sąsiedniej miejscowości przybyła Och. Straż Pożarna, która przyłączyła się do pochodu; stąd wyruszono do figury Matki Boskiej, która się mieści przy wejściu do Elgiszewa. Przed figurą odprawione zostało przez miejscową ludność majowe nabożeństwo. Poczem wyruszył pochód do sąsiedniego lasu, gdzie odbyły się różne gry towarzyskie, wspólna fotografja oraz tańce. O godz. 19-tej rozpoczęła się akademja ku uczczeniu rocznicy Konstytucji. Akademję zagaił kierownik szkoły p. **Buchholz,** oddając głos prelegentce z Kółka Ziemiańskiego, która została na dzień ten zaproszona. Po przemówieniu, które trwało około godziny, rozpoczęło się pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. **Pyszczyńskiego** przedstawienie amatorskie odegrane przez dziatwę szkolną, które się nadzwyczaj popisały. Oprócz tego były jeszcze liczne deklamacje oraz kilka pieśni narodowych, także pod wyżej wspomnianem kierownictwem, wobec tego, że dziatwa tak się dobrze popisała zagrzmiała sala grzmotem oklasków. Następnie przemawiał przewodniczący komitetu obchodowego, dziękując miejscowemu nauczycielstwu za gorliwą pracę, której się podjęło dla upiększenia akademji, towarzystwom za udekorowania sali, za branie udziału w pochodzie, oraz publiczności. Na zakończenie odśpiewano „Rotę", poczem rozpoczęła się zabawa taneczna, trwająca aż do rana.

Jeden z obecnych.

W 40 ROCZNICĘ ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM".

Uroczyste zebranie robotników.

Wczoraj w lokalu p. Elzanowskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego, odbyło się uroczyste zebranie członków Chrześcijańskiego Związku „Praca", poświęcone ku czci encykliki „Rerum Novarum" ogłoszonej przez Papieża Leona XIII.

Zebraniu przewodniczył prezes p. **Zglinicki.**

Piękne przemówienie na temat odrodzenia się ruchu chrześcijańsko - społecznego w związku z wydaną encykliką wygłosił ks. dr. **Łęgowski** z W. Radowisk, patron Zw.

Wiemy dobrze, że właściwym inicjatorem „Rerum Novarum" był słynny biskup Ketteler, który — pierwszy uwypuklił religijno-moralną stronę kwestji społecznej. Idee biskupa Kettelera znalazły też wkrótce oddźwięk w prawodawstwie niemieckiem i innych krajów. Encyklika „Rerum Novarum" zawiera je również, a Papież Leon XIII sam nazywa Kettelera „swym wielkim poprzednikiem".

Wielki wpływ miały również dzieła i myśli kardynałów Gibbousa i Manninga i ogólnie znaną jest rzeczą, że właśnie Manning był jednym z pierwszych doradców Leona XIII przy układaniu encykliki o kwestji robotniczej.

Bezpośrednią okazją do wydania encykliki były relacje obydwu wspomnianych kardynałów o ciężkiem położeniu robotników w ich krajach, a pozatem słynna pielgrzymka robotnicza z Francji w r. 1889, której przedstawiciele prosili Papieża, by zabrał głos w sprawie robotniczej i autorytatywnie osądził ciężkie warunki pracy.

I stało się, że 15 maja 1891 r. Leon XIII niekatolickiemu ujęciu gospodarstwa politycznego i społecznego przeciwstawił starą, kościelną naukę w tej dziedzinie, reprezentowaną w dziełach swojego Mistrza Średniowiecza, Tomasza z Akwinu. On wskazał na stan robotniczy, jako polityczną potęgę przyszłości, On zwrócił uwagę na kulturalną potęgę stanu czwartego, On stał się pierwszym Papieżem, który się okazał prawdziwy Duszpasterz robotników, nietylko otwarł drogę do ludu robotniczego, ale kierowi całego świata zalecił i nakazał zbliżyć się w szczególniejszy sposób do robotników, do biednych i wydziedziczonych, by w ten sposób złączyć z sobą dwie największe potęgi społeczne: kler i lud.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 11 maja 1931 r.

MIEJSCOWE.

— **Wąbrzeźno bez światła** było w sobotę wieczorem przez całą godzinę ze względu na burzę przeciągającą się w powiecie chełmińskim. (-)

— **Cykliści** zorganizowani w Tow. Cyklistów „Pogoń" urządzili wczoraj wycieczkę rowerami do Dębowejłąki, gdzie odbyła się zabawa ogrodowa. Przygrywała własna orkiestra mandolinowa.

— **Otwarcie sezonu letniego.** Wczorajszej niedzieli odbyło się na Górze Zamkowej otwarcie sezonu letniego. — Goście, ze względu na przejmujący chłód było b. mało.

— **Gimnazjalny Klub Wioślarski „Vambresia"** urządził wczoraj imprezę letnią w ogrodzie p. Twardowskiego. Podczas różnych imprez przygrywały na zmianę orkiestry „Sokoła" i gimnazjalna. Publiczności i tu nie dużo. Defiladę łodzi przyjął opiekun klubu p. prof. Skalski z gronem profesorów i członków honorowych klubu. (-)

— **Zabawę w lesie czystochlebskim** urządziła wczoraj tamt. Straż Poż. Gości z Wąbrzeźna ze względu na dwie odbywające się tu imprezy, przybyło b. mało. (-)

— **Odczyt.** W wypełnionej po brzegi sali kina „Słońce" wygłoszony został odczyt o celach i zadaniach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — Prelegent p. kapitan Abramowicz prócz tego wypowiedział o strasznych skutkach gazów bojowych, używanych podczas wojny światowej. Wiadomo jest, iż Niemcy pierwsze użyły podczas walk gazów trujących, które pochłonęły setki tysięcy ofiar. Niema też najmniejszej wątpliwości, iż Niemcy pod płaszczykiem przemysłu pokojowego i czystej oderwanej wiedzy prowadzą wyrób gazów bojowych. Naszem więc obowiązkiem jest zakładać po ośrodkach miejskich i wiejskich drużyny przeciwgazowe i zakładać LOPP.

W końcu odczytu zostały zademonstrowane dwa filmy o gazach bojowych, o tym okrutnym środku walki. ()-

— **Zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń".** W sobotę odbyło się w lokalu p. Hoffmanna zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń" pod przewodnictwem prezesa p. **Dudziaka.** Na zebraniu wybrano w miejsce p. **Chrzanowskiego,** przesiedlonego do Gdyni, p. **Hoffmanna** jako wiceprezesa. Prócz mniej ważnych spraw uchwalono m. in. urządzenie wycieczki w dniu 14. bm. do Węgorzyna. (-)

— **Zebranie drożników.** W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie drożników z powiatu wąbrzeskiego, w liczbie około 40-tu. Przybyli również delegaci z pow. chełmińskiego pp.: Lewicki i Filipczak. Z gości tut. zauważyliśmy budowniczego pow. p. **Makowskiego.** Zebraniu przewodniczył i je zagaił prezes Chrześc. Zw. Zaw. „Praca", p. Zglinicki, który też wygłosił referat organizacyjny i referat na temat odradzającego się ruchu chrześcijańsko - społecznego. Do sekcji drożników zapisali się wszyscy obecni.

Dodać trzeba, iż **ks. dr. Łęgowski,** jako patron tego Zw., przybył na zebranie ze specjalnym referatem i radami dla członków Chrześc. Zw. Zaw. „Praca". (O związku tym napiszemy szerzej w jednym z nast. numerów).

NOTATKI REPORTERA

— **„Gazy bojowe".** Dziś w Niedźwiedziu odbył się odczyt zorganizowany przez LOPP. na temat gazów bojowych. Ludność chętnie słuchała o tej strasznej broni wojennej.

— **Brzydko robicie!** W piątek rano zauważono parę panienek w lesie czystochlebskim, które łamały młode drzewka. Sprawczynie dostaną za to mandat karny. (-)

— **Strzelanie na drodze.** Wczoraj na drodze pod Młynik, koło wieczora zauważono dwóch nieznanych osobników, którzy zabawiali się strzelaniem z browninga. Osobnicy ci z pewnością nie zdawali sobie sprawy z swego postępku i mogących z tego wyniknąć konsenkwencyj.

KOMUNIKATY

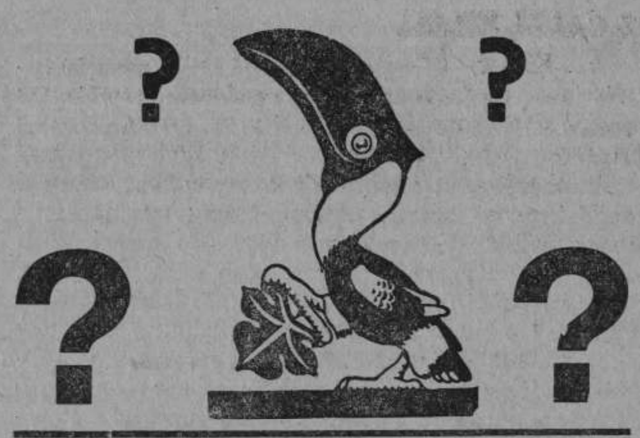
— **Ogłoszenie. Uwaga wszyscy członkowie i sympatycy Chrześcijańskiego Związku „Praca".** Wszyscy instruktorzy w swoim czasie zaangażowani przez byłego sekretarza Franciszka Mikołajczyka, zostali zwolnieni i nie mają prawa w imieniu Chrz. Z. P. dalej występować, wszelkie legitymacje im wydane unieważnia się, odnośnie co do byłego instruktora Bronisława Pawlikowskiego, takowy został zwolniony pod zarzutem pewnych nadużyć związkowych, nie mając prawa dalej występować pod firmą wyżej wymienionego Związku. Wszystkie zawarte jakiekolwiek umowy, lub ugody w sprawach spornych pod firmą Chrz. Związku Z. przez Pawlikowskiego są nieważne, za które Związek nie odpowiada.

Jedynie do pracy organizacyjnej przez Patrona tegoż Związku ks. dr. Łęgowskiego zostali upoważnieni jako kierownik p. Antoni Zglinicki, jako sekretarz p. Jan Topolewski, do których poleca się wszystkim członkom i sympatykom we wszelkich sprawach się zwracać. Zarząd.

Z POWIATU.

— **Ryńsk.** (Odczyt). Jutro, we wtorek, 12. bm. w sali p. Zadańskiego odbędzie się zaraz po nabożeństwie majowem odczyt o LOPP. Wszyscy mieszkańcy Ryńska na odczyt ten winni pośpieszyć. (x)

— **Król. Nowawieś.** (Czołówka LOPP.) W środę 13. bm. przybywa do naszej wioski czołówka LOPP. Wszyscy mieszkańcy Nowejwsi i okolicy niech przybędą. W ośmu domach odbędzie się odczyt o gazach i wojnie chemicznej. (x)



— **Pluskowęsy.** (Kradzież). Onegdaj zakradli się złodzieje do zagrody p. Michała Wiśniewskiego, któremu skradli 21 ctr. zboża i kilka innych rzeczy. Szkoda wynosi 350 złotych. (-)

— **Bartoszewice.** (Gdzie prosiaki?). P. Piotrowskiemu Szczepanowi skradziono 2 prosiaki wartości 75 złotych.

Walny zjazd delegatów Tow. Pow. i Woj. w Wąbrzeźnie.

POTĘPIENIE PARTYJNIKÓW.

Wąbrzeźno, dnia 10. 5.

W sali hotelu pod „Białym Orłem" odbył się walny zjazd delegatów Tow. Powstańców i Woj. pow. Wąbrzeskiego.

Zjazd zagaił prezes pow. p. **Czerwiński,** witając przybyłych gości: wicestarostę **Cwinarowicza,** komendanta obw. pw. i wf. kpt. **Korczewskiego** i komendanta pow. policji **Biniasia,** oraz delegatów placówek.

Na zjazd przybyli również delegaci placówki Płużnica, która to, jak wiadomo, za podszeptem pewnych czynników, wystąpiła ze Związku, solidaryzując się ze Związkiem ks. Wryczy. Sztandar placówki umieszczono w kościele. Na ten temat wywiązała się szeroka dyskusja, w której nowy statut, w którym postanowiono **odebrać delegatom z Płużnicy głos,** ale przyznano im prawo pozostania na sali podczas obrad.

Z kolei zabrał głos p. kpt. Korczewski, wyświetlając szczegółowo reorganizację Tow. Powst. i Woj., oraz w jaki sposób podzielono PW. między organizacjami: Zw. Harcerstwa, Zw. Strzelecki i Tow. Powstańców i Wojaków.

Następnie przeczytano rozkaz związkowy i nowy statut, który został przez delegatów jednogłośnie przyjęty, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania.

W skład prezydjum weszli pp.: Paweł Piotrowski, jako przewodniczący, a na ławników powołano Czerwińskiego i Baczewskiego z Książek.

Nastąpiły sprawozdania placówek z Elgiszewa, Książek, Wąbrzeźna i Zielenia, poczem zarząd powiatowy złożył również sprawozdanie ze swej działalności, za którą jednomyślną uchwałą otrzymał absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego. W skład zarządu wchodzą: prezes p. **Czerwiński,** wiceprezes p. **Szmagłowski,** sekretarz p. **Dudziak,** zast. sekr. p. **A. Szczuka,** skarbnik p. **Bardjan.** — Walny zjazd upoważnia zarząd do kooptowania dalszych członków zarządu.

Komisja rewizyjna pp.: **Baczewski, Drwęcki i Wiśniewski.**

Sąd honorowy pp.: **Cwinarowicz, Czerwiński, Piotrowski.**

W końcu przyjęto rezolucję, potępiającą prowokacyjne metody Gdańska i założono protest przeciwko wybrykom zaszłym w dniu 3 Maja w Wąbrzeźnie. Protest ten brzmi:

1. Pow. Zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie zakłada stanowczy protest przeciwko gwałtom, dokonywanym na obywatelach polskich i Polakach, zamieszkałych w Niemczech i w Gdańsku, a aranżowanych przez nacjonalistyczne organizacje na terenie Niemiec i W. M. Gdańska, przy cichem a nawet jawnem poparciu władz niemieckich i W. M. Gdańska, a równocześnie wzywają Rząd Polski do wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencji w stosunku do Niemiec i W. M. Gdańska, a przysługujących Polsce z tytułu traktatów międzynarodowych.

2. Pow. Zjazd delegatów Tow. Powst. i Woj. w Wąbrzeźnie potępia wybryki z dnia 3 Maja w Wąbrzeźnie, które wywołane zostały przez zacietrzewione partyjnictwo, a które zamąciły podniosły i uroczysty nastrój święta państwowego w dn. 3 Maja.

Po przemówieniu p. wicestarosty Cwinarowicza który wskazał na apolityczność Tow. Powst. i Wojaków, zebranie zakończono.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Kielce.** (Tragiczna śmierć całej rodziny).— We wsi Jastków, w pow. opatowskim wybuchł pożar, którego ofiarą padło 6 osób. Ogień powstał w domu Władysława Pięty i tak szybko ogarnął całą chałupę, iż znajdujących się w tym domu 6 osób żywcem spłonęło. Zupełnemu zwęgleniu uległy zwłoki Władysława Pięty, jego matki Wiktorji, żony Rypiny, jednorocznego syna Tadeusza, 10-letniego kuzyna Leona Pięty i 26-letniej siostry Pięty, Marjanny Woźniakowej. Ponadto zginął w płomieniach cały inwentarz żywy i martwy. Ogień przerzucił się następnie i na inne zagrody, z których 6 uległo zupełnemu zniszczeniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

— **Łuck.** (Tragiczna zabawa granatem). We wsi Szepel w powiecie łuckim, dwaj bracia Krawczukowie 9-letni Anatol i 12-letni Filip znaleźli w lesie granat, pochodzący jeszcze z czasów wojny. Chłopcy, bawiąc się pociskiem spowodowali jego wybuch. Eksplodujący pocisk rozszarpał obu chłopców.

— **Chojnice.** (Echa dzieciobójstwa). Śledztwo w sprawie wykrytego przed kilkoma dniami dzieciobójstwa w Karpnie pod Chopjnicami, zostało już ukończone. Ujawnionem zostało, że morderczynią dziecka jest własna matka nieślubnego dziecka, 20-letnia Paulina Tyborska, która zakopując dziecko żywcem pozbawiła go życia. Ojciec nieślubny dziecka Krapkowski jest bez winy. Dzieciobójczynię osadzono w areszcie.

Ważny od 15. V. 1931 r.

ROZKŁAD JAZDY KOLEI POWIATOWEJ
do pociągów z Wąbrzeźna w kierunku.

Torunia	Odjazd kolejki z miasta	Odjazd Kolei Państw. P. K. P.	Przyjazd kolejki do miasta	Jabłonowa	Odjazd kolejki z miasta	Odjazd Kolei Państw. P. K. P.	Przyjazd kolejki do miasta
Osobowy	—	3,31	—	Osobowy	—	1,11	—
Osobowy	5,48	6,18	6,29	**Pospieszny**	—	5,40	—
Osobowy	9,30	10,00	10,11	Osobowy	8,29	8,59	9,10
Pospieszny	10,51	11,21	11,32	Osobowy	12,07	12,37	12,48
Pospieszny	—	15,04	—	Osobowy	15,43	16,13	16,24
Osobowy	16,00	16,37	16,48	**Pospieszny**	—	16,29	—
Osobowy	20,50	21,20	21,31	Osobowy	19,52	20,22	20,33
Pospieszny	—	23,19	·	**Pospieszny**	—	22,07	—

—) Powiatowa kolejka nie kursuje.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na Rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 19. 5. 1931 r. o godz. 9,30 przed poł.	1 młóckarkę
2. Na Rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 19. 5. 1931 r. o godz. 10 przed poł.	2 wózki do lodów rozwożenia
3. Na Rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 19. 5. 1931 r. o godz. 10,30 przed poł.	1 fortepian czarny
4. Na Rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 19. 5. 1931 r. o godz. 11 przed poł.	1 biurko ciemne, 1 szafę za szkłem
5. Na Rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 19. 5. 1931 r. o godz. 11,30 przed poł.	1 leżankę kolorową, 1 biurko koszykowe
6. Na Rynku w Kowalewie	Dnia 20. 5. 1931 r. o godz. 10 przed poł.	1 leżankę
7. Na Rynku w Kowalewie	Dnia 20. 5. 1931 r. o godz. 10,30 przed poł.	8 ctr. żyta
8. Na Rynku w Kowalewie	Dnia 20. 5. 1931 r. o godz. 11 przed poł.	1 maszynę do szycia „Bernsztein".

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Do rejestru handlowego B 18 wpisano dnia 17 lutego 1931 firmę Wąbrzeski Hurt spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakup i sprzedaż zboża i mąki. Kapitał zakładowy wynosi 20.000,— zł. Zarząd stanowią Abraham Tusk z Wąbrzeźna, Perec Tusk z Wąbrzeźna i Leon vel Lejzer Tusk z Wąbrzeźna. Umowę spółki zawarto dnia 30. 12. 30 r. i 12. 2. 31 r. Zarząd spółki składa się z 3 osób. Do oświadczenia woli imieniem tejże potrzebny jest podpis 2 członków pod pieczęcią firmy. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Obwieszczenia umieszczane będą w Monitorze Polskim i Kurjerze Warszawskim.

Wąbrzeźno, dnia 12 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 5. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jonathana Dethera w Uciążu

3 tuczniki i 1 cielaka.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 maja 1931 r. o godz. 15-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Zygmunta Karczewskiego w Anielewie**

2 jałówki (1 roczne),
źrebaka (1½ roczny gniada klaczka).

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 maja 1931 r. o godzinie 10,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wojciecha Mendryka w M. Pułkowie:**

1 centryfugę, 1 maciorę (2 ctr.),
8 prosiaków (2 miesięczn.) i 2 jałówki (1-roczne).

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 13 maja 1931 r. o godzinie 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w **M. Pułkowie:**

1 bufet restauracyjny i 5 kur.

Zbiórka reflektantów przed oberżą w M. Pułkowie.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 maja 1931 r. o godzinie 13,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **M. Strzyżewicza w Sokoligórze**

1 wóz roboczy 3 cal.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 13 maja 1931 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Andrzeja Marszałka w Gaju**

1 bryczkę, wolant.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 13. 5. br. o godz. 15-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w **Bielsku przy oberży p. Aszyka** najwięcej dającemu za gotówkę:

fortepian.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 13. 5. 1931 r. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w **Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej** najwięcej dającemu za gotówkę:

ubranie męskie, płaszcz zimowy, radjoaparat 4 lampkowy, maszynę do pisania, szafę żelazną, futro męskie, leżankę i 2 fotele.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.